MAREK ANDRZEJEWSKI

NA WIŚLE

SŁOWA: B. OSTROMĘCKI

Na górze, na górze ogrody zielone.
W ogrodach śpi biały Sandomierz.
Na dole, na dole tratwami we mgle
przez wody wiosenne, spienione
wodniacy ruszają, popłyną po kraju,
śpiew leci od brzegu na brzeg.

Piosenko, moja piosenko,
za falą wiślaną płyń.
Harmonia wieczorna z kabiny
i siwy snuje się dym.
Harmonia wieczorna z kabiny,
gdzie złote błyska okienko.
Daleko już uśmiech dziewczyny,
daleko dziewczęce łzy —
piosenko, moja piosenko,
Wisłą przez Polskę płyń.

Na górze, na górze dziewczyna tak czeka,
za nami już przystań daleka,
a miasto za miastem światłami znad fal
nadpływa, ogarnia, ucieka
i z węglem i cegłą, krainą rozległą
wiślana unosi się dal.

Piosenko, moja piosenko...

Na górze, na górze witają nas dłonie
i usta dziewczyny stęsknionej,
lecz zagrzmi syrena i flaga na wiatr,
znów biały nas żegna Sandomierz,
i miasta w budowie, kominy wciąż nowe
znów płyną wzdłuż barek i tratw.

Piosenko, moja piosenko...

BIBLIOTEKA
Warszawskiego
Tow. Muzycz.
№ 576
2885

IAD
3445

Na Wiśle...

słowa: B. Ostromęski — muz.: M. Andrzejewski

Moderato-rubato

Śpiew

Fortepian

Na gó-rze, na gó-rze o-

F C G C F C G C F F

-grody zie-lo-ne, w o-grodach śpi biały San-do — mierz. Na do-le, na do-le trat-

F A F C A C A F A C G F F

-wa-mi we mgle przez wody wiosenne, śpie-nio — ne wod-niacy ru-sza-ją, po-

cresc.

F A G F E D C B A Gis A D

płyną po kraju, śpiew leci od brzegu na brzeg. Pio-

mf rit. p

G G F E F C G C F C G C F C G

REFREN cantabile

-sen — ko, mo-ja pio-sen — ko, za fa — lą wiś-la-ną płyń. Har-

a tempo

F C A [B G] C F C F A F E F E D D G D G D A

-monia wieczorna zka-bi — ny i si — wy snuje się dym. Har-

B A D H Cis D E F G D C D E C F G

-monia wieczorna zka-bi — ny, gdzie zto — te bły-ska o-kien — ko. Da-

piu f

D E Fis A D G A B C D E D C D E F E Es

CENA ZŁ 1.30

576

Come

-le-ko już uśmiech dziewczy- ny, da-le-ko dziewczęce łzy. Pio-

allargando a tempo rit. c7

d7

D D E Fis G D G D E D E C F C

primo rit. 1.2.

-sen- ko, moja pio-sen —— ko, Wi-stą przez Pol-skę ptyń.

tempo I c7 rit... [gm c7] V

F C A C A F G A G F B A G C [C] F C G C

3.

Na ptyń.

morendo... c7 [f]

F C G [C] F C G C F C G C F C A — F C — F —

REDAKTOR: WITOLD RUDZIŃSKI

Tłoczono w Drukarni Narodowej w Krakowie. Zam. 528/31. VII. 52. Papier offset. kl. V, 70×100-90 g. — 5.120

Druk uk. 30. VIII. 1952. M-3-13960

MAREK ANDRZEJEWSKI

NA WIŚLE

SŁOWA: B. OSTROMĘCKI

Na górze, na górze ogrody zielone.
W ogrodach śpi biały Sandomierz.
Na dole, na dole tratwami we mgle
przez wody wiosenne, spienione
wodniacy ruszają, popłyną po kraju,
śpiew leci od brzegu na brzeg.

Piosenko, moja piosenko,
za falą wiślaną płyń.
Harmonia wieczorna z kabiny
i siwy snuje się dym.
Harmonia wieczorna z kabiny,
gdzie złote błyska okienko.
Daleko już uśmiech dziewczyny,
daleko dziewczęce łzy —
piosenko, moja piosenko,
Wisłą przez Polskę płyń.

Na górze, na górze dziewczyna tak czeka,
za nami już przystań daleka,
a miasto za miastem światłami zn
nadpływa, ogarnia, ucieka
i z węglem i cegłą, krainą rozległ
wiślana unosi się dal.

Piosenko, moja piosenko...

Na górze, na górze witają nas dł
i usta dziewczyny stęsknionej,
lecz zagrzmi syrena i flaga na wi
znów biały nas żegna Sandomierz
i miasta w budowie, kominy wci
znów płyną wzdłuż barek i tratw

Piosenko, moja piosenko...

BIBLIOTEKA
Warszawskiego
Tow. Muzyczn.
№ 516
2885

IAD
3445